Gdy **Węgierski Ludwik** nastał,
To rozwinął handel w miastach,
A w Koszycach przywileje
Nadał szlachcie, czym na dzieje

Wpłynął nasze w sposób znaczny,
Ale później... (co zaznaczmy).
Kochać wszak go trzeba za to,
Że **Jadwigi** był on tatą.

Ta królowa nastolatka,
(E. Bośniaczka to jej matka),
Gdy koronę przywdziewała,
Ledwie dziesięć wiosen miała.

Habsburgowi obiecana,
Toć dla Polski rozkwitania
Wyszła za Jagiełłę Władka,
Choć mógł robić za jej dziadka.

Tym sposobem połączyła
Litwę z Polską i sprawiła,
Że powstała siła taka,
Która mogła zmóc Krzyżaka.

Wspomnieć warto także o tym,
Że oddała swe klejnoty,
By służyły ku odnowie
Akademii (tej w Krakowie).

Fundowała też szpitale,
Wspomagała biednych stale,
A artyści i uczeni
Na jej dworze byli czczeni.

Biegła w sztuce dyplomacji,
Co zaś tyczy zbrojnych akcji,
Gdy na Ruś się wyprawiła,
To ją do nas przyłączyła.

Gdy jej ślubny, choć stateczny,
Skłócił z bratem się stryjecznym,
Czyli Witkiem, Jadźka lody
Przełamała i do zgody

Doprowadzić ich zdołała.
Nie inaczej rzecz się miała
Z Luksemburskim – z tego znanym,
Że z Polakiem nie chciał sztamy,

Lecz z Krzyżakiem. Dzięki Jadzi
Dało temu się zaradzić.
Taka właśnie była ona,
Piękna, dobra, wykształcona,

A do tego, o czym piszą,
Miała metr i dziewięćdziesiąt.
Teraz skupcie się psubraty,
Bo ważniejsze padną daty:

1374 (jeden, trzy, siódemka, czwórka),
To w Koszycach szlachty zbiórka
Przez Ludwika Węgierskiego
I uprawnień moc dla niego.

W tymże roku, w lutym chyba,
Jadzia na świat nam przybywa.
1386 (raz, trzy, osiem, sześć), to Dziuni
Ślub i z Litwą wstęp do Unii.

1387 (raz, trzy, osiem i siódemka),
Że Ruś nasza – to jej ręka.
1399 (jeden, trójka, dwie dziewiątki) –
Grzebią jej doczesne szczątki.

Grzegorz Wasowski